

Agata Byszewska

Podróż w czasie. Rekonstrukcja - destrukcja.

Kurier Konserwatorski nr 10, 28-32

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Podróż w czasie. Rekonstrukcja – destrukcja

Agata Byszewska*

W ostatnich latach w mediach pojawia się coraz więcej doniesień na temat planowanych przedsięwzięć związanych z wznoszeniem różnego typu obiektów na stanowiskach archeologicznych. Przedsięwzięcia te określane są mianem rekonstrukcji. Największą popularnością cieszą się rekonstrukcje grodzisk średniowiecznych, co związane jest niewątpliwie z ich charakterystyczną, wyróżniającą się formą terenową i rozpoznawaniem przez społeczeństwo. Jednak poziom wiedzy na temat początków naszej państwowości, świadomości własnych korzeni oraz zrozumienia potrzeby ochrony pozostałego dziedzictwa jest dalece niewystarczający i wymaga podejmowania nieustannych wysiłków w tym kierunku.

Jedną z najczęściej obieranych metod przybliżenia i ożywienia historii są rekonstrukcje – odtworzenie zabytku w zbliżonej do pierwotnej formie. Powstaje wówczas wizja czasów minionych, która pozwala ludziom współczesnym uczestniczyć w sztucznie stworzonej przeszłości. Nie do podważenia jest edukacyjna rola rekonstrukcji obiektów odkrywanych podczas badań archeologicznych, ich pozytywny wpływ na poznanie, zrozumienie i docenienie przeszłości. Jednakże, aby rola objaśniająca została spełniona, wszelkie rekonstrukcje należy przeprowadzać w sposób rygorystyczny i zgodny z zasadami współczesnej ochrony dziedzictwa archeologicznego, pamiętając, że nie powinniśmy kreować przeszłości, a jedynie odtwarzać te jej elementy, które są nam znane na podstawie przeprowadzonych badań wykopaliskowych. Osoba mająca kontakt z rekonstrukcją musi być w pełni świadoma, w którym momencie obcuje z faktem historycznym, a w którym z subiektywną wizją projektantów i badaczy. Tak nakazuje zwykła uczciwość.

Kolejnym, o ile nie najważniejszym argumentem wysuwany przez pomysłodawców i inwestorów, którymi w dużej mierze są władze samorządowe,

lokalne stowarzyszenia wspomagane przez muzea i badaczy itp. jest fakt, że takie przedsięwzięcie staje się elementem znacznie podnoszącym atrakcyjność danego regionu oraz pobudzającym ruch turystyczny. Wzmoczony „ruch rekonstrukcyjny” ostatnich lat w Polsce ułatwiony jest dzięki możliwości finansowania tego rodzaju przedsięwzięć z funduszy unijnych, z której to możliwości władze lokalne chętnie korzystają. Wzniesienie rekonstrukcji w wielu przypadkach wydaje się być również jedynym i najłatwiejszym sposobem zagospodarowania kłopotliwego dla wielu zabytku archeologicznego. Problemатyczne do tej pory miejsce zostaje przekształcone w atrakcję turystyczną o unikalnych walorach w regionie, która przyciągnie rzesze turystów. O ile jednak łatwo zrozumieć motyw działania samorządowych władz lokalnych i w zasadzie trudno poddawać je nadmiernej krytyce, o tyle brak właściwego, zgodnego z ogólnowiatową polityką konserwatorską stosunku ze strony wspierających te zamierzenia archeologów i przedstawicieli służb konserwatorskich jest trudny do zrozumienia i zaakceptowania. Głównie ze względu na fakt, że w większości przypadków realizacja zamierzenia polegające na rekonstrukcji prowadzona jest na stanowisku archeologicznym. W praktyce jest to równoznaczne z jego zniszczeniem – kompletną, nieodwracalną destrukcją. Nikt nie podważa edukacyjnego charakteru rekonstrukcji historycznych dla szerokich kręgów społeczeństwa, jednakże lokowanie rekonstrukcji na stanowiskach archeologicznych powinno budzić stanowczy sprzeciw zarówno służb konserwatorskich, jak i środowisk archeologicznych, motywując je do współdziałania w zapobieganiu takim praktykom.

Istotne jest, aby dziedzictwo kulturowe w naszym kraju podlegało zasadom ogólnie przyjętym na świecie i było zgodne z powszechnie akceptowanymi kierunkami i zasadami współczesnego konserwatorstwa

* Autorka jest archeologiem, pracownikiem Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

archeologicznego, znajdującymi wyraz w międzynarodowych aktach prawnych, których Polska jest sygnatariuszem, tj. Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego z La Valetta z 1992 r. (1996 r.), czy Europejskiej Konwencji Krajobrazowej z 2000 r. oraz dokumentach doktrynalnych, tj. Karty Weneckiej z 1964 r., Karty Lozańskiej (Międzynarodowa Karta Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym przyjęta przez ICOMOS w 1990 r.), Karty z Burra z 1999 r. oraz Karty Krakowskiej z 2000 r. Powyższe dokumenty wskazują kierunki działań mających na celu ochronę dziedzictwa archeologicznego, podkreślają specyfikę i „delikatność” dziedzictwa archeologicznego oraz wskazują na konieczność jego ochrony. Odnoszą się również do poruszanej kwestii rekonstrukcji. Powszechna i ogólna definicja rekonstrukcji zakłada, że jest to odtworzenie, odbudowa zniszczonego zabytku na podstawie zachowanych planów w pierwotnej formie. Uściślenie definicji i określenie dopuszczalnych działań w ramach rekonstrukcji odnaleźć można we wskazanych aktach.

Współczesna ochrona zabytków archeologicznych kładzie główny nacisk na ochronę krajobrazu zabytkowego. Regulacje w tym względzie zawarte zostały w Europejskiej Konwencji Krajobrazowej, sporządzonej we Florencji w 2000 r., ratyfikowanej przez Polskę w roku 2004. Zgodnie z jej założeniami i definicją, ochrona krajobrazu oznacza „działania na rzecz zachowania i utrzymania ważnych lub charakterystycznych cech krajobrazu, tak aby ukierunkować i harmonizować zmiany, które wynikają z procesów społecznych, gospodarczych i środowiskowych” i jest nierozdzielnie związana z kwestią gospodarowania krajobrazem, zdefiniowanym jako „działanie z perspektywy trwałego i zrównoważonego rozwoju w celu regularnego podtrzymania krajobrazu tak, aby kierować i harmonizować jego zmiany wynikające z procesów społecznych, gospodarczych i środowiskowych” (art. 1, pkt. d, e Europejskiej Konwencji Krajobrazowej).

Jednym z najważniejszych aktów prawnych regulujących zasady ochrony dziedzictwa archeologicznego jest Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego, sporządzona w La Valetta 16.01.1992 r., ratyfikowana przez Polskę w 1995 r. Artykuł 2 Konwencji w ramach tworzenia systemu prawnego do ochrony dziedzictwa archeologicznego przewiduje „utworzenie archeologicznych rezerwatów, nawet gdy nie ma tam widocznych pozostałości na powierzchni lub pod wodą, dla zachowania mate-

rialnego dowodu do analizy przez następne pokolenia”. W dalszej części (art. 4) podkreślono konieczność konserwacji i zachowania dziedzictwa archeologicznego, jeżeli jest to możliwe na miejscu (*in situ*). Zapisy te potwierdzają zasadę zrównoważonego rozwoju jako podstawową zasadę działań w odniesieniu do ochrony środowiska kulturowego w Polsce. Stosowanie zasady zrównoważonego rozwoju, rozumianego jako „taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania



1. Zrekonstruowane domy w Hedeby, Dania.
Fot. www.vikingdanmark.com

możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń”¹ – zapewnia przepis art. 5 Konstytucji RP. W praktyce konserwatorskiej zasada zrównoważonego rozwoju oznacza dążenie do zachowania dziedzictwa archeologicznego w możliwie jak najmniej naruszonej formie, aby w ten sposób stworzyć możliwości poznawania dziedzictwa historycznego przyszłym pokoleniom, które – miejmy nadzieję – będą dysponowały mniej inwazyjnymi i bardziej doskonałymi metodami badawczymi. Wszelkie działania podejmowane w dobrej wierze, jednakże oddziałujące w sposób niszczący na dziedzictwo archeologiczne, zaprzeczają szansę przyszłych pokoleń na obcowanie z dziedzictwem autentycznym. Dokument z Nara o autentyczności z 1994 r. stwierdza: „Zachowanie spuścizny

¹ Art. 3 pkt 50 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r., Nr 25, poz.150)

historycznej, różnych jej form, pochodzących z różnych epok, znajduje swoje uzasadnienie w wartościach, które się jej przypisuje. Najważniejsze postrzeganie tych wartości zależy, między innymi, od wiarygodności źródeł informacji na ich temat. Znajomość, zrozumienie i interpretacja pierwotnych i późniejszych cech charakterystycznych zabytku, historycznych zmian i znaczenia jakie odgrywa, stanowią podstawę oceny autentyczności danego dobra kultury, i dotyczą w takim samym stopniu jego formy jak i materiału z którego jest zbudowane”.

Pozostałe doktrynalne dokumenty międzynarodowe w sposób jednoznaczny uznają konieczność



2. Widok na Hedeby, Dania. Fot. www.vikingdanmark.com

ochrony dziedzictwa archeologicznego *in situ* w celu zachowania go dla pokoleń przyszłych, a wszelkie próby rekonstrukcji zabytków na stanowiskach – za działania niewłaściwe.

W Karcie Weneckiej (Międzynarodowa Karta Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych), stanowiącej wynik obrad II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków w dniach 25-31 maja 1964 r. stwierdzono w art. 9, że „Restauracja jest zabiegiem, który powinien zachować charakter wyjątkowy (...). Ustaje tam, gdzie zaczyna się domysł; poza tą granicą wszelkie, uznane za nieodzowne, prace uzupełniające mają wywodzić się z kompozycji architektonicznej i będą nosić znamię naszych czasów.” Odniesiono się również do kwestii rekonstrukcji w przypadku zabytków archeologicznych: w art.15 uznano, że „Wszelkie prace rekonstrukcyjne będą wszakże musiały być z góry wykluczone, można brać pod uwagę tylko samą anastylozę, to jest odtworzenie części istniejących, lecz rozproszonych. Elementy scalające będą zawsze rozpoznawalne i będą stanowić minimum niezbędne dla zapewnienia warunków zachowania zabytku i przywrócenia ciągłości jego formy”.

W Karcie z Burra (The Burra Charter – The Australia ICOMOS charter for the conservation of places of cultural significance, Burra 1979) stwierdzono przede wszystkim, że „places of cultural significance must be conserved for present and future generations” oraz „*Reconstruction is appropriate only where a place is incomplete through damage or alteration, and only where there is sufficient evidence to reproduce an earlier state of the fabric*”.

W zbliżonym tonie wypowiada się Karta Krakowska w pkt. 4: „**Rekonstrukcji** całych części budynku „w stylu historycznym” winno się unikać. Rekonstrukcja bardzo małych fragmentów o znaczeniu architektonicznym może być stosowana wyjątkowo pod warunkiem, że oparta jest na precyzyjnej i niekwestionowanej dokumentacji”. Ponadto w Karcie Krakowskiej znalazły się niezwykle ważne stwierdzenia dotyczące konieczności minimalizacji działań destrukcyjnych nawet w przypadku prowadzenia badań wykopaliskowych („Każda interwencja w **dziedzictwo archeologiczne** — ze względu na jego delikatność — powinna uwzględniać jego związki z otoczeniem, terytorium i krajobrazem. Tak dalece, jak to tylko możliwe, należy redukować destrukcyjne aspekty prac wykopaliskowych, w czasie których musi być zapewniona pełna dokumentacja stanowiska archeologicznego”) oraz odnoszące się do wykorzystywania nowoczesnych środków prezentowania zasobów dziedzictwa archeologicznego w celu jego ochrony („W ochronie i publicznej prezentacji stanowisk archeologicznych powinno być promowane wykorzystanie współczesnych technik informatycznych, takich jak: bazy danych, systemy multimedialnych prezentacji i wirtualnych rekonstrukcji”).

Podstawowe zasady i wytyczne dotyczące ochrony dziedzictwa archeologicznego zawarte zostały w uchwalonej przez ICOMOS w 1990 r. Międzynarodowej Karcie Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym, zwanej Kartą Lozańską. Art. 2 wspomnianego dokumentu brzmi: „Dziedzictwo archeologiczne jest delikatnym i nieodnawialnym bogactwem kulturowym. Użytkowanie każdego terenu musi przeto być kontrolowane i rozwijane tak, aby zminimalizować zniszczenie dziedzictwa archeologicznego”, jednakże w pogoni za błędnie pojętą popularyzacją zapomina się często o podstawowych zasadach ochrony dziedzictwa archeologicznego. W art. 3 Karty Lozańskiej podkreślono, iż powinna obowiązywać „zasada, że projekty inwestycji powinny być przygotowywane w taki sposób, aby zminimalizować oddziaływanie inwestycji na dziedzictwo archeologiczne”, co wiąże się z koniecznością prowadzenia prac wykopaliskowych jedynie w przypadkach zagrożenia zabytku „inwestycjami, zmianą zagospodarowania

przestrzennego terenu, rabunkiem lub zniszczeniem z przyczyn naturalnych”. W Karcie zwrócono uwagę na konieczność przyjęcia „nadrzędnej zasady, że pozyskiwanie informacji o dziedzictwie archeologicznym nie powinno niszczyć świadectwa archeologicznego bardziej, niż jest to konieczne dla celów ochrony lub poznania naukowego”, a badania wykopaliskowe powinny obejmować jedynie część stanowiska, tak aby pozostawić nienaruszoną resztę dla przyszłych pokoleń badaczy. W części poświęconej zachowaniu i konserwacji dziedzictwa – art. 6 – określono główny cel zarządzania dziedzictwem archeologicznym, jakim jest ochrona zabytków i stanowisk *in situ*. W Karcie Lozańskiej znajdujemy nieco łaskawsze podejście do tematu rekonstrukcji, pełniących „dwie ważne funkcje: badań eksperymentalnych oraz objaśniania”. W dokumencie tym przyjęto, że prezentacja zasobów dziedzictwa archeologicznego w sposób przystępny i atrakcyjny szerokim kręgom społeczeństwa przyczynia się nie tylko do zrozumienia genezy i rozwoju historycznych współczesnych społeczeństw, ale pomaga wydatnie w zrozumieniu konieczności jego ochrony. Tego rodzaju przyzwolenie dla rekonstrukcji ograniczone jest jednakże zastrzeżeniem, że „Należy je jednak wykonywać ze szczególną ostrożnością tak, aby uniknąć naruszenia jakichkolwiek zachowanych świadectw archeologicznych. Dla zachowania autentyczności należy uwzględniać dane pochodzące ze wszystkich źródeł. Tam, gdzie jest to możliwe i właściwe, rekonstrukcje nie powinny być wznoszone bezpośrednio na pozostałościach archeologicznych; powinna być też zapewniona możliwość ich identyfikacji jako rekonstrukcji”.

Wydaje się, że przedstawione powyżej akty i dokumenty międzynarodowe, w których tworzeniu strona polska aktywnie uczestniczyła, w sposób jasny i nie budzący wątpliwości określają i wyznaczają kierunki i zasady ochrony dziedzictwa archeologicznego w nowoczesnym świecie, czyli: ochronę stanowisk *in situ*, zachowanie oryginalnej substancji zabytkowej nie tylko w postaci struktur podziemnych, ale również układów naziemnych oraz wykorzystywanie w jak najwyższym stopniu nieinwazyjnych metod badawczych, ograniczając badania wykopaliskowe do badań o charakterze ratowniczym, wyprzedzających inwestycje. Dlaczego zatem rzeczywistość w tak rażąco sposób odbiega od teorii?

W wielu miejscach w Polsce powstały, powstają lub są planowane rekonstrukcje historyczne. Można zwiedzać już zbudowany gród w Kaliszu-Zawodziu, Karpaczkę Troję w Trzciny, na górze Birów w Podzamczu (woj. śląskie); trwają prace budowlane w Owidzu na Pomorzu, Raciążu k. Tucholi, na grodziskach w Żmijowisku, Chodliku, Kłodnicy i Podgórzu, które



3. Widok na Björkö, Szwecja. Fot. autorka

mają tworzyć tematyczny szlak turystyczny „Grodziska nad Chodelką” na Lubelszczyźnie, Santoku (woj. wielkopolskie); planowane jest wzniesienie rekonstrukcji na grodzisku w Grudusku (woj. mazowieckie), Zbuczu (woj. podlaskie), na Bródnie w Warszawie czy budzącej tak liczne kontrowersje rekonstrukcji grodziska w Tumie pod Łęczycą (woj. łódzkie). Niestety, w większości przypadków te pseudo-rekonstrukcje umiejscowione zostały na stanowiskach archeologicznych. Nie stanowi żadnego pocieszenia fakt, że prace budowlane poprzedzone zostały badaniami wykopaliskowymi. Prowadzenie prac wykopaliskowych na stanowiskach niezagrażonych, prac nie mających charakteru badań ratowniczych czy też w zakresie przekraczającym potrzeby badawcze, pozostaje w sprzeczności z wymogami współczesnego konserwatorstwa. Niedopuszczalne zaś jest poddawanie prac wykopaliskowym obiektów zabytkowych w całości w celu oczyszczenia terenu z substancji zabytkowej, aby móc w tym miejscu wznieść „rekonstrukcję”. Działania takie są równoznaczne ze zniszczeniem danego zabytku, pozbawieniem go jego wartości. Niezrozumiałe a wręcz gorszące są motywy działania przedstawicieli służb konserwatorskich, którzy w uzasadnieniu pozwolenia na prowadzenie prac wykopaliskowych na grodzisku wpisanym do rejestru zabytków archeologicznych powołują się na zagrożenie zniszczeniem stanowiska inwestycją polegającą na rekonstrukcji grodu!

Wgłębiając się w opisy planowanych i trwających przedsięwzięć rekonstrukcyjnych można odnieść wrażenie, że głównym motywem takich działań jest przede wszystkim stworzenie atrakcji turystycznej, która wpłynęłaby na rozwój regionu, stała się elementem przyciągającym masy turystów. Na drugim planie pozostaje chęć budzenia świadomości historycznej lokalnych społeczności, kształtowania potrzeby zrozumienia własnej przeszłości. Tak usta-



4

wione priorytety sprawiają, że prezentowane rekonstrukcje charakteryzuje brak dbałości o zachowanie wierności oryginałowi oraz zazwyczaj niski poziom działań o charakterze edukacyjnym towarzyszących przedsięwzięciu.

Proponowane społeczeństwu wyprawy w przeszłość stają się w gruncie rzeczy spotkaniami z wytworami wyobraźni archeologów i projektantów, ich absolutnie subiektywną wizją przeszłości nie znajdującą oparcia w materiale archeologicznym albo w źródłach historycznych (np. w przypadku naziemnych części rekonstrukcji). Dodatkowo przekazywany obraz fałszowany jest poprzez stosowanie współczesnych technik i materiałów budowlanych. W Karcie Lozańskiej, dopuszczającej możliwość wznoszenia rekonstrukcji podkreślono, że winny one służyć dwóm celom: badaniom eksperymentalnym oraz objaśnieniu. Trudno pośród wymienionych wyżej rekonstrukcji znaleźć takie, które wzniesione zostały metodami archeologii eksperymentalnej przy użyciu tradycyjnych technik i materiałów budowlanych, a jedynie ten sposób przeprowadzania rekonstrukcji jest w stanie spełnić stawiane im wymagania edukacyjne; w innym przypadku stają się one raczej elementem fałszującym historyczną rzeczywistość, wprowadzającym zwiedzających w błąd zarówno co do przedstawionej wizji, jak i sposobu realizacji.

Czy w związku z tym należałoby zrezygnować z tej, jakby nie było, atrakcyjnej formy prezentowania przeszłości? Nie wydaje się, aby było to słuszne posunięcie. Jednak należałoby jako główny priorytet przyjąć jakość proponowanych rozwiązań, wykorzystanie jakże bogatych sposobów prezentacji multimedialnych i rekonstrukcji multimedialnych oraz czerpać z doświadczeń i pomysłów już istniejących. Nie trzeba daleko szukać, aby w najbliższym sąsiedztwie znaleźć doskonałe przykłady pełnej harmonii pomiędzy ochroną stanowiska archeologicznego a ciekawym rozwiązaniem, pozwalającym zapoznać się z jego



5

4, 5. Rekonstrukcja długiego domu w Hitzacker, Niemcy.
Fot. autorka

historią. W niemieckim Hitzacker (Dolna Saksonia) można zwiedzić osadę z epoki brązu, odnaleźć klimat epoki w zbudowanych przy pomocy tradycyjnych metod długich domach, wziąć udział w warsztatach archeologii eksperymentalnej przeznaczonych również dla najmłodszych albo przepłynąć się łubanką po Elbie. W duńskim Hedeby (Haithabu) muzeum i rekonstrukcję zlokalizowano poza granicami wczesnośredniowiecznego portu, co w niczym nie umniejsza ich wartości i nie sprawia, że są mniej interesujące dla zwiedzającego. Ciekawym przykładem troski o zagwarantowanie przyszłym pokoleniom możliwości obcowania z autentyczną substancją zabytkową jest położona w środkowej Szwecji wyspa Björkö, na której znajdował się wikingiński port-miasto Birka. To niezwykle bogate i interesujące stanowisko zostało przebadane tylko częściowo, gdyż dużą jego część pozostawiono przyszłym generacjom, dysponującym niewątpliwie doskonalszymi niż obecnie metodami badawczymi. Poza obszarem stanowiska znajduje się muzeum, które w sposób interesujący prezentuje zarówno modelową rekonstrukcję wczesnośredniowiecznego portu, jak i pokaz multimedialny.

Takich przykładów pozytywnych prezentacji przeszłości jest wiele i nic nie stoi na przeszkodzie, aby korzystając z tych cennych doświadczeń podejmować przedsięwzięcia, które w sposób harmonijny łączyłyby funkcje edukacyjne, stanowiłyby atrakcję turystyczną oraz – co najważniejsze – gwarantowałyby ochronę dziedzictwa archeologicznego przy jednoczesnym umożliwieniu zwiedzającym obcowania z autentyczną substancją zabytkową. Należy się jednak spieszyć, zanim wszystkie grodziska zostaną metodycznie, archeologicznie zniszczone i zabudowane imitacjami i atrapami średniowiecznych grodów w stylu zakopiańskim.